

Sygn. akt VIII C 365/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017 roku

Sąd Rejonowy w Kielcach VIII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Agnieszka Kierkowska

Protokolant Ewelina Domańska

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2017 roku w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. O.

przeciwko K. O.

o zapłatę

I. zasądza od K. O. na rzecz A. O. kwotę 22.173,03 zł (dwadzieścia dwa tysiące sto siedemdziesiąt trzy złote i trzy grosze) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 30 maja 2017 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. nie obciąża powódki A. O. kosztami sądowymi ani kosztami procesu od oddalonej części powództwa;

IV. przyznaje kuratorowi pozwanej K. O. adw. S. G. od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach wynagrodzenie w kwocie 5.904 zł (pięć tysięcy dziewięćset cztery złote);

V. przyznaje adw. J. Z. od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu powódce A. O. w kwocie 2.361,60 zł (dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt jeden złotych i sześćdziesiąt groszy);

VI. zasądza od K. O. na rzecz A. O. kwotę 3.722,40 zł (trzy tysiące siedemset dwadzieścia dwa złote i czterdzieści groszy) tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 3.542,40 zł (trzy tysiące pięćset czterdzieści dwa złote i czterdzieści groszy) tytułem wynagrodzenia adw. J. Z. za pomoc prawną udzieloną z urzędu;

VII. nakazuje ściągnąć od K. O. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Kielcach kwotę 4.648,20 zł (cztery tysiące sześćset czterdzieści osiem złotych i dwadzieścia groszy) tytułem kosztów sądowych.

SSR Agnieszka Kierkowska

Sygn. akt VIII C 365/16

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 19 lutego 2016 roku powódka A. O. zawarła żądanie zasądzenia na jej rzecz od pozwanej K. O. kwoty 36.845,73 zł z ustawowymi odsetkami obliczonymi od dnia zasądzenia do dnia całkowitej spłaty zadłużenia. Na uzasadnienie tego żądania podała, że w dniu 18 kwietnia 2011 roku poręczyła pozwanej kredyt w wysokości 25.000 zł, który pozwana miała spłacać w terminach i wysokościach ustalonych przez bank. Pozwana nie spłaciła zadłużenia,

które zostało scedowane na powódkę w całości jako poręczyciela. Dnia 12 sierpnia 2014 roku powódka wpłaciła całe zadłużenie, tj. 25.254,83 zł. Na spłatę zobowiązania pozwanej powódka zaciągnęła kredyt konsumencki, którego całkowity koszt wyniósł 36.845,73 zł.

W sprawie konieczne było ustanowienie dla nieznaney z miejsca pobytu pozwanej kuratora w osobie adwokata S. G. (k. 73). Na rozprawie w dniu 6 grudnia 2016 roku kurator pozwanej wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc zarzut przedawnienia (k. 89).

Pełnomocnik powódki ustanowiony z urzędu na rozprawie w dniu 16 lipca 2017 roku poparł powództwo oraz wniósł o nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia jako nieuzasadnionego na podstawie art. 5 k.c. (k. 149).

W sprawie pozostaje bezsporne, że w dniu 15 kwietnia 2011 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. Z. C. z siedzibą w L. a K. O. (pozwaną) na kwotę 26.000 zł, w której jako poręczyciele wystąpili A. O. (powódka) oraz B. O. (syn powódki, szwagier pozwanej) (k. 16-19). Wobec istotnej zwłoki w płatnościach rat, w dniu 28 listopada 2011 roku (...) wypowiedział pozwanej powyższą umowę pożyczki, informując, że termin wypowiedzenia umowy wynosi 30 dni od otrzymania zawiadomienia, a po upływie terminu należność z tytułu umowy staje się w całości wymagalna wraz z odsetkami i wszelkimi kosztami z niej wynikającymi (k. 119). W dniu 11 lutego 2013 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. Z. C. z siedzibą w L. a A. O. (powódką) na kwotę 26.500 zł, w której jako poręczyciele wystąpili R. O. (1) (mąż powódki), B. O. (syn powódki, szwagier pozwanej) oraz K. O. (pozwana) (k. 4-13). Pożyczka nr (...) przeznaczona była na spłatę pożyczki nr (...) (k. 4).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

K. O. poprosiła teściową A. O., aby ta poręczyła jej kredyt zaciągnięty w celu spłaty swoich poprzednich zobowiązań. Kilka pierwszych rat spłaciła K. O., czasem A. O. dokładała brakującą kwotę do raty. Następnie A. O. sama próbowała płacić raty (w czym okazjonalnie pomagał jej B. O.), ponieważ obawiała się, że (...) zwróci się z żądaniem zapłaty do drugiego z poręczycieli, jej syna B. O.. Umowa pożyczki nr (...) została wypowiedziana przez (...) w dniu 28 listopada 2011 roku wobec istotnej zwłoki w płatności rat. Zawiadomienia o wypowiedzeniu umowy, wysłane do K. O., A. O. oraz B. O., odebrane zostały dnia 1 grudnia 2011 roku przez R. O. (1), który mieszkał w 2011 roku pod adresem (...) (gdzie mieszkała K. O.), ale w ciągu dnia przebywał także pod adresem (...) (gdzie mieszkała A. O.). Należność z tytułu wypowiedzianej umowy – 25.352,86 zł – stała się w całości wymagalna z odsetkami i wszelkimi kosztami dnia 1 stycznia 2012 roku.

Aby wywiązać się ze zobowiązania w dniu 11 lutego 2013 roku A. O. zaciągnęła pożyczkę w kwocie 26.500 zł, której jednym z poręczycieli była K. O.. Takie rozwiązanie doradził przedstawiciel pożyczkodawcy, dzięki niemu nie rosły już dalsze odsetki od przeterminowanego zadłużenia. Oznaczało ono powrót do spłaty w ratach, tyle, że innej pożyczki. A. O. miała tylko figurować jako pożyczkobiorca, ale to K. O. miała spłacać pożyczkę.

Kwotę 25.254,83 zł, z kwoty 26.500 zł uzyskanej pożyczki, A. O. w dniu 12 lutego 2013 roku wpłaciła jako zadłużenie K. O. z tytułu umowy pożyczki nr (...) z dnia 18 kwietnia 2011 roku. W ten sposób pożyczka ta została spłacona w całości.

Pięć pierwszych rat nowo zaciągniętej pożyczki spłaciła K. O., po czym wyjechała za granicę, do ówczesnego męża R. O. (2), który pracował w Holandii, gdzie sama miała rozpocząć pracę zarobkową, aby zarobić na spłatę pożyczki. Po wyjeździe od sierpnia 2013 roku K. O. przestała przekazywać pieniądze i kontaktować się z A. O..

Całkowity koszt pożyczki zaciągniętej przez A. O. w 2013 roku został obliczony na kwotę 36.845,73 zł. Do dnia 31 stycznia 2017 roku na pożyczkę nr (...) z dnia 11 lutego 2013 roku dokonano wpłat na łączną kwotę 28.072,49 zł, a zgodnie z harmonogramem całkowita spłata tej pożyczki ma nastąpić w lutym 2018 roku. Od sierpnia 2013 roku wyłącznie A. O. spłaca tę pożyczkę.

A. O. po wyjeździe synowej była przekonana, że może domagać się od niej zwrotu spłaconej za nią pożyczki dopiero wówczas gdy zakończy spłacanie pożyczki z 2013 r. Około 2014 roku z pomocą swojego brata B. wrócił do domu w Polsce mąż K. O. – R. O. (2) K. O. już wcześniej się z nim rozstała, a na przełomie 2015 i 2016 roku małżonkowie się rozwiedli. A. O. próbowała bezskutecznie wezwać K. O. do zapłaty, domagając się zwrotu kwoty 25.254,83 zł tytułem spłaty poręczanego długu, jednak K. O. nie podejmowała pism kierowanych pod adres w Holandii, a który podał jej mąż R. O. (2). A. O. po raz pierwszy skierowała takie wezwanie dopiero w grudniu 2015 roku.

Powyższe ustalenia faktyczne oparte zostały na dowodach z zeznań powódki A. O. (k. 156-157), świadków B. O. (k. 150-151), J. O. (k. 151) oraz na dowodach z dokumentów w postaci umowy pożyczki nr (...) z dnia 15 kwietnia 2011 roku (k. 16 – 19), pism wypowiadających tę umowę z dowodami doręczenia (k.119-124), umowy pożyczki nr (...) z dnia 11 lutego 2013 roku (k. 4 – 13), wezwania do zapłaty (k. 20), harmonogramu spłat z 12 lutego 2013 roku (k.14) oraz zaświadczenia (...) z dnia 12 sierpnia 2014 roku (k. 24) i z dnia 31 stycznia 2017 r. (k148).

Zeznania powódki A. O. Sąd uznał za wiarygodne, pomimo nielicznych nieścisłości i niedomówień, które jednak nie mogą decydować o uznaniu dowodu w całości za nieprzydatny (chodzi tu przede wszystkim o brak precyzyjnego wskazania, kiedy pozwana wyjechała do Holandii, czy niemożność wskazania, jaką dokładnie sumę pozwana wpłaciła samodzielnie, nim doszło do wypowiedzenia umowy z 2011 roku). W sposób czytelny powódka przedstawiła historię zaciągnięcia pożyczki z 2011 roku, jak również przedstawiła motyw, jakie skłoniły ją do zaciągnięcia zobowiązania w 2013 roku. Prawdziwe okazały się jej twierdzenia o tym, że pomagała pozwanej spłacać pierwszą pożyczkę, a także, że w zawieraniu jej umowy brała udział pozwana, ponieważ podpisała się jako poręczyciel. Sama wskazała, że pierwszych pięć rat pożyczki z 2013 roku spłaciła pozwana. Za wiarygodne Sąd uznał również twierdzenie powódki, że pozostawała ona w błędnym przekonaniu, iż zapłaty od pozwanej może domagać się dopiero po spłaceniu swojego długu. Nie pozostają one w sprzeczności z zasadami życiowego doświadczenia, jeśli uwzględnić wiek, zawód powódki i jej niewielką praktyczną wiedzę o zasadach funkcjonowania usług bankowych.

Zeznania świadka B. O. były logiczne i uzupełniały się z zeznaniami powódki. Świadek podał, że pozwana spłaciła kilka rat pożyczki z 2011 roku, po czym pieniądze na ten cel łożyła powódka. Potwierdził, że powódka zaciągnęła zobowiązanie w celu spłaty zadłużenia pozwanej, za które sam poręczył. Zeznania świadka J. O. okazały się o tyle pomocne, że potwierdziła ona, iż powódka zaciągnęła pożyczkę celem spłacenia długu pozwanej, a także fakt, że pozwanej nie ma od kilku lat w Polsce. Zdaniem Sądu zeznania te polegają na prawdzie, a w zestawieniu z zeznaniami powódki oraz B. O. tworzą logiczną, spójną całość, dlatego należało uznać je za wiarygodne.

Wartość dowodowa dokumentów nie była kwestionowana przez strony, a zeznania powódki oraz świadków B. O. i J. O. znajdują potwierdzenie w dowodach z dokumentów.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługuje co do zasady na uwzględnienie.

Stosownie do treści art. 518 § 1 pkt 1 k.c. osoba trzecia, która spłaca wierzyciela, nabywa spłaconą wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty, jeżeli płaci cudzy dług, za który jest odpowiedzialna osobiście albo pewnymi przedmiotami majątkowymi. Odpowiedzialność wobec wierzyciela za wykonanie zobowiązania spoczywać może nie tylko na dłużniku, ale także na osobach, które w celu zapewnienia jego wykonania ustanowiły zabezpieczenia lub które nabyły rzeczy lub prawa obciążone zabezpieczeniem. W szczególności odpowiedzialność wobec wierzyciela ponoszą poręczyciel, bank udzielający gwarancji bankowej oraz właściciel rzeczy lub prawa obciążonego zastawem lub hipoteką (por. A. Szpunar, Wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela, Kraków 2000). Nabycie wierzytelności albo jej części w trybie art. 518 k.c. ma charakter translatywny oraz pochodny i następuje z mocy prawa z chwilą dokonania zapłaty. Bezsprzeczne jest zatem, że w dniu 12 lutego 2013 roku powódka A. O. nabyła wierzytelność w kwocie 25.254,83 zł przeciwko pozwanej K. O., skoro dokonała w tym dniu wpłaty takiej kwoty z tytułu zwrotu zaciągniętej przez pozwaną pożyczki. Mając jednak na uwadze, że pierwszych pięć rat pożyczki z 2013 roku spłaciła pozwana (5 x 616,36 zł, razem 3.081,80 zł- co wynika z harmonogramu spłat k.14 i zeznań powódki – k.156-157),

należało przyjąć, że o te wpłaty nabyta wierzytelność się pomniejszyła. Pozwana K. O. dokonując tych wpłat wykonała częściowo zobowiązanie wobec powódki.

Z tego względu orzeczono jak w pkt. I wyroku. O odsetkach orzeczono w oparciu o art. 481 k.c., który stanowi w § 1, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wprawdzie początkiem istnienia roszczenia o odsetki jest dzień wymagalności świadczenia głównego, lecz zgodnie z art. 321 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Stąd też odsetki zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu czyli od dnia wyrokowania. Biorąc pod uwagę, że pozwana była wzywana do zapłaty i doręczono odpis pozwu reprezentującemu ją kuratorowi, niewątpliwie w dacie wyrokowania opóźniała się ze spełnieniem świadczenia.

Zarzut przedawnienia, podniesiony przez kuratora pozwanej zdaniem Sądu nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wskazał kurator w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 6 grudnia 2016 roku (k. 87), powódka nabyła spłaconą wierzytelność do wysokości dokonanej zapłaty (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.). Roszczenie nabyte zaś przez poręczyciela w oparciu o przywołany przepis przedawnia się w terminie przewidzianym dla przedawnienia roszczenia wierzyciela głównego wobec dłużnika głównego (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 lipca 2007 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 43/03). Jako roszczenie powiązane z prowadzoną działalnością gospodarczą wierzyciela głównego, przedawnia się z upływem lat 3. Kurator pozwanej przyjął błędny początek biegu terminu przedawnienia, gdyż stosownie do treści art. 118 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. W przedmiotowej sprawie biegło ono od dnia 1 stycznia 2012 roku, gdy upłynął termin wypowiedzenia umowy pożyczki zaciągniętej przez pozwaną. Tym niemniej rację miał wskazując na upływ trzyletniego terminu przedawnienia przed wniesieniem pozwu.

W odpowiedzi na zarzut przedawnienia powódka wniosła jednakże o jego nieuwzględnienie z uwagi na treść art. 5 k.c. W ocenie Sądu jest to argument zasadny.

Skutek przedawnienia następuje po upływie określonego terminu i polega na tym, że wprawdzie roszczenie istnieje nadal, ale ten, przeciwko komu ono jest skierowane, może uchylić się od jego zaspokojenia. Osoba, przeciwko której przysługuje roszczenie może zatem bez ujemnych konsekwencji prawnych odmówić podjęcia zachowania, do którego jest zobowiązana. Podstawowym uzasadnieniem możliwości ubezskutecznienia roszczenia majątkowego po upływie określonego czasu jest bezczynność uprawnionego. Instytucja przedawnienia ma mobilizować uprawnionego aby dochodził swych praw, przewidując negatywne skutki prawne w przypadku zaniechania ich realizacji. (por. Konrad Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2017). Podniesienie zarzutu przedawnienia może pozostawać w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego i stanowić nadużycie prawa podmiotowego. Powołanie się na zarzut przedawnienia stanowi wykonanie prawa podmiotowego, spełnia zatem hipotezę art. 5 k.c. Stosowanie art. 5 k.c. w stosunku do zarzutu przedawnienia powinno mieć miejsce zupełnie wyjątkowo, w sytuacjach szczególnych i nie może następować automatycznie (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 października 2014 roku w sprawie o sygn. akt II CK 29/04).

Sąd Rejonowy podzielając te poglądy, stanął zatem przed koniecznością oceny, czy w przedmiotowej sprawie odmowa podjęcia zachowania, do którego zobowiązana jest pozwana, jest zgodna z zasadami współzycia społecznego. Dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nienadmierności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 roku w sprawie o sygn. akt I CKN 323/97). Kierując się tymi wytycznymi, Sąd zobligowany był rozważyć dlaczego powódka dopiero 19 lutego 2016 roku zdecydowała się skierować sprawę na drogę postępowania sądowego.

Powódka dochodziła zapłaty za poręczony dług, który zmuszona była spłacić na skutek nierzetelnego działania pozwanej. Po zaciągnięciu pożyczki w 2013 roku, kiedy – co istotne – pozwana była jeszcze w Polsce i zgodnie z ustaleniami stron rozpoczęła spłatę długu za powódkę, a także zobowiązała się wyjechać za granicę i zarobić sumę

potrzebną do spłaty, powódka nie miała powodu, by występować z roszczeniem. Pozostawała ponadto w błędnym przekonaniu, że zapłaty od pozwanej może domagać się dopiero po spłaceniu swojego długu. Dopiero po wyjeździe pozwanej i zaprzestaniu płacenia przez z nią rat, powódka podjęła próbę ugodowego załatwienia sprawy, starając się skontaktować z pozwaną telefonicznie, a także kierując do niej wezwanie do zapłaty. Trzeba przy tym zaznaczyć, że wprawdzie wezwanie dłużnika do zapłaty, niedokonane przed właściwym organem, nie powoduje przerwania biegu przedawnienia, to z zachowania powódki wynika bezsprzecznie, że już przed datą przedawnienia interesowała się sprawą i podejmowała próby dochodzenia swoich roszczeń, choć nieskutecznie. Na uwagę zasługują również relacje łączące strony: wszak pozwana była synową powódki, a udzielenie pozwanej zabezpieczenia poprzez poręczenie jej długu motywowane było chęcią pomocy dla niej i jej małżonka, tj. syna powódki. Jest zrozumiałe, że powódka próbowała najpierw uzyskać przypadającą jej należność w sposób inny, aniżeli wystąpienie z pozwem. Co znamienne bardziej zdecydowane kroki powódka podjęła dopiero gdy do Polski wrócił mąż pozwanej i okazało się, że małżeństwo się rozpadło, a następnie doszło do rozwodu. Wówczas powódka mogła uznać, że nie musi już się kierować lojalnością wobec pozwanej, a z drugiej strony, że pozwana po zerwaniu więzów łączących ją z rodziną powódki nigdy nie poczuje się zobowiązana do wypełnienia swoich obowiązków.

Opóźnienie powódki w dochodzeniu roszczeń nie było wprawdzie niewielkie, ale przede wszystkim było następstwem braku świadomości konsekwencji takiego opóźnienia, błędnego założenia, że dopiero po spłacie własnej pożyczki może wystąpić przeciwko pozwanej o zwrot pieniędzy, swego rodzaju lojalności wobec pozwanej jako synowej.

Z drugiej strony należało ocenić zachowanie pozwanej, która zobowiązana była do spłaty pożyczki z 2011 roku. Już od początku nie najlepiej wywiązywała się ze swojej powinności, albowiem powódka dokładała pozwanej brakujące kwoty do rat. Z czasem pozwana zaprzestała całkowicie płacić, a ciężar spłaty przejęła na siebie powódka. Z kolei umowę pożyczki z 2013 roku zaciągniętą przez powódkę, stosownie do ustnych uzgodnień, spłacać miała pozwana. Uczyniła tak pięć razy, po czym pod pretekstem wyjazdu w celach zarobkowych i szybszej spłaty zadłużenia, pojechała za granicę, a kontakt z nią się zerwał. Nie odpowiadała na żadne próby kontaktu, nie tylko ze strony powódki, ale także innych członków rodziny. Z informacji przedstawionych przez powódkę wynika, że pozwana nie ma także kontaktu ze swoimi dziećmi ani rodziną. Takie działanie pozwanej należy ocenić jako wysoce nieetyczne i naganne, ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności za zaciągnięte zobowiązania. Z tych względów Sąd uznał, że podniesienie przez kuratora pozwanej zarzutu przedawnienia dochodzonego roszczenia stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. i nie może korzystać z ochrony prawnosądowej.

Zarzut przedawnienia nie został zatem uwzględniony.

Powództwo A. O. nie zasługiwało jednak na uwzględnienie w całości. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na kwotę, jaką powódka uiściła tytułem spłaty zadłużenia pozwanej, i zestawić ją z kwotą, jaka widnieje w zawiadomieniu o wypowiedzeniu umowy. W zawiadomieniu, datowanym na 28 listopada 2011 roku, kwota zadłużenia wynosi 25.352,86 zł. Tymczasem z zaświadczenia (...) z dnia 12 sierpnia 2014 roku wynika, iż w dniu 12 lutego 2013 roku powódka, wpłacając kwotę 25.254,83 zł, spłaciła pożyczkę pozwanej w całości. Nie umknęło uwadze Sądu, że końcowa kwota, jaką spłaciła powódka, nie została powiększona o odsetki (wszak między oba zdarzeniami upłynął ponad rok), a nawet nieznacznie się zmniejszyła. Było to niewątpliwie wynikiem pertraktacji prowadzonych przez powódkę z pożyczkodawcą. Powódka nie wykazała jednak, by dokonała jakichkolwiek wpłat po wypowiedzeniu umowy pożyczki z 2011 roku, a przed zaciągnięciem kolejnej pożyczki w 2013 roku. Nie była w stanie wskazać jaką kwotę wyłożyła za pozwaną w okresie gdy pożyczka nie była jeszcze wypowiedziana.

Zebrane dowody nie dają podstaw do przyjęcia, że powódka zapłaciła na poczet zadłużenia pozwanej więcej niż 25.254,83 zł, a w świetle art. 518 k.c. może domagać się tylko zwrotu tej kwoty, którą spłaciła wierzyciela głównego jako poręczyciel. Część tej kwoty została jej przez pozwaną zwrócona w ten sposób, że dokonała ona spłat pożyczki zaciągniętej przez powódkę w 2013 roku do kwoty 3.081,80 zł. Zatem powódka może zasadnie żądać od pozwanej jedynie kwoty 22.173,03 zł (25.254,83 – 3.081,80).

Żądanie dalej idące jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych. Dotyczy ono w istocie zwrotu kosztów pożyczki zaciągniętej przez powódkę w 2013 r.

Rzuca się w oczy bezczynność stron w roku 2012. Zarówno z zeznań powódki i świadków, jak i zgromadzonych dokumentów, nie wynika jakie były poczynania stron w tym okresie. Wiadomo, że już przy pierwszej pożyczce pozwana mogła liczyć na finansową pomoc powódki. Nie wiadomo jednak, dlaczego zaprzestano dalszych wpłat, co doprowadziło do wypowiedzenia umowy już pod koniec listopada 2011 roku. O fakcie wypowiedzenia wiedziały zarówno pozwana, jak i powódka - poręczyciel. Jasne jest więc, że już w dacie 1 grudnia 2011 roku, po otrzymaniu zawiadomienia o wypowiedzeniu umowy pożyczki, wszystkie zainteresowane osoby miały świadomość istnienia zaległości i musiały się liczyć z konsekwencjami jej rychłej wymagalności. Tym bardziej zastanawiające jest, że osoby te nie poczyniły żadnych starań w celu spłaty zaległej kwoty. Dopiero na początku 2013 roku powódka decyduje się na zawarcie drugiej umowy pożyczki, której miesięczna rata jest niemalże identyczna, jak w przypadku pierwotnego kredytu. Z zebranych w sprawie dowodów nie wynika, aby w międzyczasie sytuacja finansowa powódki zmieniła się na korzyść, co tłumaczyłoby niemożność spłaty wcześniejszych rat. Nie ma przy tym znaczenia, że to pozwana zadeklarowała spłatę drugiej pożyczki. Skoro bowiem powódka była i jest – nawet po śmierci męża, przy emeryturze wynoszącej 1.200 zł netto miesięcznie – w stanie płacić miesięczną ratę w kwocie 616,36 zł, to nie sposób racjonalnie przyjąć, że wspólnym wysiłkiem strony nie były w stanie ponieść kosztów miesięcznej raty pożyczki z 2011 roku w kwocie 622,30 zł, tak by nie doprowadzać do jej wypowiedzenia. W ocenie Sądu to działanie obu stron doprowadziło do wypowiedzenia umowy pożyczki z 2011 roku. Następująca po tym wypowiedzeniu bezczynność przez cały 2012 rok tylko potęguje przekonanie, że działania powódki zmierzające ku spłacie pierwotnego długu nie były tak natychmiastowe, jak być powinny, a stanowiły zbędną, generującą dodatkowe koszty, zwłokę w spełnieniu zobowiązania, za które poręczyła.

Oceniając zasadność żądania powódki, oprócz instytucji uregulowanej w art. 518 k.c., należy odwołać się do istoty poręczenia. Otóż w umowie poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela do wykonania zobowiązania w przypadku, gdyby nie wykonał go dłużnik (art. 876 k.c.). Poręczenie jest jednym ze sposobów osobistego zabezpieczenia wierzytelności. Osobiste zabezpieczenia wierzytelności charakteryzują się powstaniem odpowiedzialności majątkowej dodatkowej (obok dłużnika) osoby. Przyjmuje ona na siebie odpowiedzialność za spełnienie świadczenia przez dłużnika. Zabezpieczenie osobiste pochodzi zatem od osoby, która nie jest stroną zabezpieczanego zobowiązania (por. por. Konrad Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2017). W braku odmiennego zastrzeżenia poręczyciel odpowiada za dług dłużnika tak jak współdłużnik solidarny (art. 881 k.c.). O skutkach poręczenia powódka została w sposób jednoznaczny poinformowana, o czym świadczy oświadczenie jakie złożyła przy zawarciu umowy z 2011 roku (k. 18). Od momentu poręczenia za cudzy dług musiała się więc liczyć z ryzykiem, jakie niesie ze sobą ponoszenie osobistej odpowiedzialności majątkowej. Nie ma wątpliwości co do tego, że powódka wiedziała, iż jej obowiązkiem będzie spełnić świadczenie w sytuacji, gdy nie uczyni tego pozwana. Sama zresztą przyznała, że próbowała płacić kolejne raty w obawie przed wezwaniem do zapłaty syna, który również poręczył za dług pozwanej (k. 157). Mając na uwadze konieczność ewentualnej spłaty za pozwaną powinna się była liczyć z potrzebą dysponowania odpowiednimi zasobami finansowymi, które pozwoliłyby na uwolnienie się od odpowiedzialności, którą dobrowolnie na siebie przyjęła. Sposób pozyskania takich zasobów jest obojętny z punktu widzenia zarówno wierzyciela głównego, jak i dłużnika głównego. Jeśli wiąże się – jak w przedmiotowej sprawie – z dodatkowymi kosztami, nie mogą one obciążać dłużnika głównego ani na podstawie art. 518 k.c. ani na podstawie art. 415 k.c., ani na podstawie art. 471 k.c. w zw. z art. 362 k.c. Pierwszy z tych przepisów mówi jasno o nabyciu spłaconej wierzytelności do wysokości dokonanej zapłaty. Art. 415 k.c. wymaga by zachowanie zobowiązanego było bezprawne i zawinione oraz w świetle art. 361 k.c. pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem szkody. Przepis art. 361 k.c. znajduje również zastosowanie w wypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną nienależytym wykonaniem umowy (art. 471 k.c.) Zdaniem Sądu o ile w wypadku pozwanej, nie spłacającej zaciągniętej pożyczki, można mówić o zachowaniu bezprawnym i zawinionym, to nie może być mowy o powiązaniu tego zachowania w adekwatny ciąg przyczynowo skutkowy z koniecznością zaciągnięcia przez powódkę pożyczki na spłatę zobowiązania

pozwanej. Zaciąganie przez poręczyciela pożyczki na spłatę długu, za który poręczył, nie jest normalnym następstwem zaprzestania spłaty przez dłużnika głównego.

Należy raz jeszcze podkreślić, że z uwagi na poręczenie było to również zobowiązanie powódki, odpowiedzialnej solidarnie z pozwaną za jego wykonanie. Poczynione przez Sąd ustalenia pozwalają na stwierdzenie, że powódka doprowadziła do wypowiedzenia umowy pożyczki z 2011 roku, skoro nie przejęła spłacania rat za pozwaną, do czego była zobowiązana. Powódka sama postawiła się zatem w takiej sytuacji, że cała kwota zadłużenia stała się wymagalna i by nie powiększać kosztów obsługi zadłużenia konieczne było pozyskanie jednorazowo tak dużej kwoty, że musiała się zapożyczyć. Gdyby tego nie zrobiła, narażałaby się na ryzyko powstania dalszych kosztów, w tym również kosztów egzekucji. Była to jednak wyłącznie konsekwencja wcześniejszego zaniechania spłacania rat w 2011 roku. To zaniechanie obciąża na równi ją i pozwaną, za którą poręczyła.

Z powyższych względów Sąd oddalił powództwo ponad kwotę 22.173,03 zł.

Jednocześnie, kierując się treścią art. 102 k.p.c., Sąd nie obciążał powódki kosztami sądowymi ani kosztami procesu od oddalonej części powództwa. Przywołany artykuł stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Formalnie powódka przegrała sprawę w 40%. O nieobciążeniu strony przegrywającej kosztami procesu sąd orzeka na podstawie okoliczności konkretnej sprawy zasługujących na miano wyjątkowych. Ustalenie zaś, czy w danych okolicznościach zachodzą "wypadki szczególnie uzasadnione", ustawodawca pozostawia swobodnej ocenie sądu, która następuje niezależnie od przyznanego zwolnienia od kosztów sądowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 13 grudnia 2007 roku w sprawie o sygn. akt I CZ 110/07). Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z wypadkiem szczególnie uzasadnionym. Występując z żądaniem kwoty 36.845,73 zł powódka sugerowała się całkowitym kosztem zaciągniętej przez siebie pożyczki po spłacie, co tłumaczy jej subiektywne odczucie o słuszności swojego żądania. Wziąć należy jednak pod uwagę przede wszystkim sytuację osobistą i majątkową powódki. Od października 2015 roku jest ona wdową, pobiera emeryturę w kwocie 1.200 zł netto miesięcznie. Od 7 grudnia 2010 roku ma ustalony stopień niepełnosprawności, wymaga korzystania z usług socjalnych, opiekuńczych, terapeutycznych i rehabilitacyjnych (k. 65), przyjmuje leki (k. 66, 68). Okoliczności te powodują, że obciążenie jej kosztami pozostałoby w kolizji z zasadami słuszności, stąd też Sąd orzekł jak w pkt. III wyroku.

W sprawie zachodziła konieczność ustanowienia kuratora dla nieznannej z miejsca pobytu pozwanej. W związku z ustanowieniem kuratorem adw. S. G., Sąd przyznał w punkcie IV sentencji wyroku na jego rzecz z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 5.904 zł (4.800 zł wraz z podatkiem VAT). Wysokość przysługującego kuratorowi wynagrodzenia za reprezentowanie strony w postępowaniu cywilnym została ustalona na podstawie § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 listopada 2013 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej (Dz. U. 2013 Nr 1476) w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).

Powódka korzystała z pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zatem jej pełnomocnikowi należy się wynagrodzenie. Stąd też tytułem tego wynagrodzenia przyznano na podstawie § 8 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801) kwotę 5.904 zł (4.800 zł x 23% VAT = 5.904 zł) dla adw. J. Z.. W punkcie V sentencji przyznano je do kwoty 2.361,60 zł od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach, gdyż w takiej części (40%) powódka przegrała proces.

Natomiast w punkcie VI sentencji na podstawie art. 100 k.p.c. do kwoty 3.542,40 zł zasądzono je od pozwanej K. O., która w takiej części (60%) przegrała proces. Ponadto zasądzono od niej na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów doręczenia korespondencji pokrytych z zaliczki powódki kwotę 180 zł, odpowiadającą wynikowi procesu (300 zł k.45 x 60%).

W punkcie VII sentencji wyroku na podstawie art. art. 113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., Nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) w zw. z art. 100 k.p.c. obciążono pozwaną kwotą

4.648,20 zł tytułem części (60%) kosztów sądowych. Koszty sądowe pokryte z sum Skarbu Państwa obejmują: opłatę od pozwu, od której powódka była zwolniona w kwocie 1.893 zł oraz wynagrodzenie kuratora pozwanej w kwocie 5.904 zł, gdyż powódka została zwolniona od zaliczki na ten wydatek (k.72) .

SSR Agnieszka Kierkowska